

Sygn. akt II Ca 612/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Stanisław Łęgosz (spr.)
Sędziowie	SSO Dariusz Mizera SSO Paweł Lasoń
Protokolant	st. sekr. sąd. Dorota Roniek

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2014 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa A. O.

przeciwko (...) Funduszowi (...)

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda A. O., pozwanego (...) Funduszu (...)

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 11 czerwca 2014 roku, sygn. akt I C 414/11

1. oddała obie apelacje;
2. koszty procesu za instancję odwoławczą między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt II Ca 612/44

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy w Radomsku zasądził od pozwanego (...) Funduszu (...) w W. na rzecz powódki A. O. zadośćuczynienie w kwocie 58.500 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 35.000 zł od dnia 23 listopada 2011 roku do dnia zapłaty i od kwoty 23.500 zł od dnia 2 czerwca 2014 roku. W pozostałym zakresie powództwo oddalił. Zasądził również od pozwanego (...) Funduszu (...) w W. na rzecz powódki kwotę 594,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.755,85 zł, a od pozwanego kwotę 4.096,99 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

W dniu (...) roku na ulicy (...) w R. miał miejsce wypadek komunikacyjny z udziałem kierującego samochodem osobowym marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) K. L. (1) oraz pieszej –powódki A. O..

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku II Wydziału Karnego z dnia 17 czerwca 2011 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 922/10, K. L. (1) została a skazana za czyn polegający na tym, że w dniu (...) roku około godz. 20.20 w R. na ulicy (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc jako kierujący samochodem D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,1 %, alkoholu we krwi, popełnił błąd w taktyce i technice jazdy polegający na nie prowadzeniu należytej obserwacji przedpola jazdy i doprowadził do potrącenia przez kierowany przez niego pojazd idącej nieprawidłowo prawą stroną jezdni, w znacznej odległości od jej krawędzi w tym samym kierunku, pieszej A. O., czym przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego, w wyniku którego piesza A. O. doznała obrażeń ciała w postaci otwartego złamania trzonów kości podudzia prawego oraz złamania trzonu lewego obojczyka, złamania kości łonowej i kulszowej lewej miednicy, stłuczenia góry klatki piersiowej oraz brzucha, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. za czyn z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. Wymierzono mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Bezpośrednio przed wypadkiem powódka wracała ulicą (...) od swoich znajomych. Początkowo szła lewą stroną jezdni patrząc w stronę, w którą się poruszała, ale w pewnym momencie przeszła na prawą stronę jezdni patrząc w stronę, w którą się poruszała, gdyż po lewej stronie drogi były kałuże. Powódka szła chwilę prawą stroną ulicy. Następnie chciała ponownie przejść na lewą stronę, ale nie zdążyła, ponieważ została uderzona przez samochód, którym poruszał się K. L. (1).

Odcinek drogi, na którym doszło do wypadku to jest droga o charakterze osiedlowym. Nie ma tam chodników, ruch pieszych odbywa się poboczem. Na poboczu rośnie trawa. W chwili wypadku powódka nie szła poboczem, ponieważ padał deszcz i były kałuże. W sytuacji gdy są opady i tworzą się kałuże na tej drodze piesi chodzą po jezdni. Jest tam dobre oświetlenie.

W chwili wypadku powódka A. O. poruszała się w sposób nieprawidłowy. Powódka naruszyła zasady ruchu drogowego w postaci poruszania się prawą stroną drogi (kierunek jazdy pojazdu) w odległości około 1 m od prawej krawędzi jezdni i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu z tyłu pojazdowi. Piesza, poruszając się prawą stroną drogi w odległości około 1 m od prawej krawędzi jezdni przyczyniła się do powstania zaistniałego wypadku.

Droga w miejscu zdarzenia jest ulicą dwukierunkową o złej jakości nawierzchni asfaltowej o szerokości około 5 m. Pobocze jest trawiaste, nierówne, o szerokości - lewe 1,2 m i prawe 1,9 m. Jakość pobocza, tzn. nierówność gruntu i liczne kałuże (był intensywny opad deszczu przed wypadkiem) uniemożliwiał ruch pieszych po poboczu. Oświetlenie uliczne było sprawne i działające oraz zapewniające widoczność w stopniu dobrym. Droga w miejscu zdarzenia jest nierówna z poboczem około 1,9 m w połowie piaszczystym a w połowie trawiastym nie nadającym się do bezpiecznego poruszania.

W miejscu zdarzenia obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Przy założeniu, że kierujący prowadził pojazd z prędkością około 50 km/h miał możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie. Droga w miejscu zdarzenia była oświetlona w stopniu dobrym a sprawne działające światła mijania pojazdu oświetlają drogę przed pojazdem na odległość minimum 40 m. Kierujący winien był zauważyć pieszą na jezdni i zatrzymać się lub na tyle ograniczyć prędkość, aby wykonać manewr ominięcia i uniknąć potrącenia pieszej.

Zachowanie się powódki, tj. poruszanie się prawą stroną jezdni było dla kierującego samochodem osobowym sytuacją, której mógł się spodziewać, gdyż zdarzenie miało miejsce na terenie zabudowanym a wzdłuż przedmiotowej drogi nie było chodnika ani pobocza umożliwiającego bezkolizyjny ruch pieszych w obu kierunkach.

Przy założeniu, że kierujący prowadził pojazd z prędkością około 40-50 km/h, tj. zgodną z obowiązującymi na tym terenie przepisami ruchu drogowego kierujący miał możliwość uniknięcia uderzenia w powódkę poprzez zatrzymanie lub ominięcie pieszej.

Prawidłowa obserwacja drogi i prawidłowe zachowanie się kierującego samochodem osobowym dawały możliwość wykonania innych skutecznych manewrów w postaci użycia sygnału dźwiękowego, zatrzymania pojazdu lub ograniczenia prędkości i bezpieczne ominięcie pieszej (szerokość lewej części drogi wynosiła około 3 m).

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do Szpitala (...) w R., gdzie stwierdzono u niej uraz wielonarządowy, otwarte złamanie trzonów obu kości goleniowej prawej, złamanie obojczyka lewego, złamanie miednicy, uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenie brzucha i klatki piersiowej. Zastosowano repozycję złamania goleni prawej oraz obojczyka. Powódka przebywała w szpitalu od dnia 15 kwietnia 2010 roku do dnia 24 kwietnia 2010 roku, następnie zaś od dnia 23 września 2010 roku do dnia 25 września 2010 roku w celu usunięcia metalu z obojczyka. Samopoczucie powódki po wypadku nie było dobre, powódka w okresie od połowy kwietnia do lipca 2010 roku w ogóle nie chodziła, leżała w łóżku. Do końca roku szkolnego nie uczęszczała do szkoły. Natomiast przez cały następny rok szkolny miała indywidualny tok nauczania,

Z punktu widzenia ortopedycznego powódka A. O. w wypadku komunikacyjnym z dnia (...) roku doznała urazu wielonarządowego w postaci: otwartego wieloodłamowego złamania kości goleni prawej z przemieszczeniem, złamania obojczyka lewego z przemieszczeniem, złamania gałęzi kości łonowej i kości kulszowej lewej z małym przemieszczeniem, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenia powłok klatki piersiowej i brzucha.

Cierpienia fizyczne znacznego stopnia były spowodowane przede wszystkim złamaniem wielomiejscowym, tj. kości goleni kończyny prawej, obojczyka lewego oraz miednicy, co spowodowało średnio - ciężki charakter obrażeń i czyniły powódkę osobą bezradną motorycznie przez okres około 1,5 miesiąca. Przez okres kolejnych 6 miesięcy cierpienia powódki były umiarkowane, w miarę postępującego zrostu. Obecnie cierpienia są nieznaczne i są związane głównie z dolegliwościami ze strony goleni prawej okolicy przebytego złamania.

W następstwie urazu z dnia 15 kwietnia 2010 roku w zakresie ortopedii i traumatologii narządu ruchu powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości: 15 % z tytułu otwartego złamania wieloodłamowego kości goleni prawej wygojonego z bujnym odczynem zrostowym bez pełnej przebudowy i skróceniem ok. 1,5 cm, 7 % z tytułu wadliwie wygojonego złamania obojczyka lewego z asymetrią barków i dużym zagięciem do góry osi obojczyka (ok. 30°), 7 % z tytułu złamania miednicy w odcinku przednim (kość łonowa i kulszowa po stronie lewej z nieznacznym przemieszczeniem i asymetrią górnej powierzchni spojenia łonowego. Suma trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki w zakresie ortopedii i traumatologii narządu ruchu wynosi 29 %.

Z punktu widzenia neurologicznego powódka w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 15 kwietnia 2010 roku doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu. W wyniku zdarzenia pojawił się u powódki pourazowy zespół mózgowy niepsychotyczny, który stanowi podstawę do orzeczenia trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki w wysokości 5 %.

Zakres cierpień powódki w okresie szpitalnym był umiarkowany, w okresie poszpitalnym mierny. Ze względu na okres utrzymywania się dolegliwości u powódki, tj. od zdarzenia do dnia badania przez biegłego orzeczone uszczerbek ma charakter trwały, a więc nie rokujący poprawy.

Z punktu widzenia neurochirurgicznego powódka w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 15 kwietnia 2010 roku doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz zaburzeń adaptacyjnych będących następstwem urazu w postaci cerebriestonii pourazowej. Powódka z przyczyn neurochirurgicznych doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 %.

Z punktu widzenia psychiatrycznego powódka w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 15 kwietnia 2010 roku doznała zespołu stresu pourazowego. Z punktu widzenia psychiatry powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 %, przy czym powyższa analiza i kwalifikacja jest tożsama z dokonaną przez biegłego z zakresu neurologii.

Po wypadku powódka jednorazowo korzystała z porady psychologa. Nie była leczona psychiatrycznie, ani w chwili obecnej nie wymaga takiego leczenia. Rokowania na przyszłość powódki z punktu widzenia psychiatry są pomyślne.

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej następstwem wypadku u powódki są blizny pourazowe i pooperacyjne. Blizny te nie powodują zaburzeń funkcji, a jedynie niewielkie oszpecenie powódki. Stały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych klatki piersiowej (blizna pooperacyjna) wynosi 2 %. Stały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych lewego pośladka (blizna pourazowa) wynosi 1 %. Stały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych podudzia (blizna pooperacyjna) wynosi 2%.

Suma trwałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia chirurgii plastycznej wynosi 5 %. Orzeczony uszczerbek na zdrowiu wynika z oszpecenia spowodowanego bliznami. Ponieważ nie jest możliwe usunięcie blizn ani na drodze leczenia operacyjnego, ani leczenia zachowawczego i stanowią one trwałe oszpecenie powódki uszczerbek należy określić jako trwałe.

Pojazd, którym poruszał się K. L. (1) w dacie zdarzenia nie był objęty umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Decyzją z dnia 21 listopada 2011 roku pozwany przyznał na rzecz powódki świadczenie w wysokości: 35.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, 40 złotych tytułem odszkodowania za zniszczone rzeczy i 282,50 złotych tytułem kosztów leczenia.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił w oparciu o powołane w uzasadnieniu dowody z załączonych dokumentów (w tym dokumentacji medycznej powódki oraz dokumentów znajdujących się w aktach szkody oraz w aktach sprawy II K 922/10), przesłuchanie powódki oraz opinie biegłych: z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych C. Ć., z zakresu (...), z zakresu neurologii M. K., z zakresu neurochirurgii W. P., z zakresu psychiatrii B. J. oraz z zakresu chirurgii plastycznej T. Z., uznając, że dowody te nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. W szczególności Sąd uznał, że złożone do akt sprawy przez biegłych opinie są pełne, rzetelne, fachowe i jako takie w pełni przydatne dla celów dowodowych.

Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego (...) Funduszu (...) jest przepis art. 98 ust. 1 pkt 3 lit a oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.),

W niniejszej sprawie pozwany podnosił zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody, wskazując, że stopień tego przyczynienia ocenia na poziomie 50 %. Powódka nie kwestionowała okoliczności przyczynienia się do powstania szkody, jednakże podnosiła, że stopień przyczynienia wskazany przez pozwanego jest zawyżony (sama oceniła go najwyżej na 10 %).

Zgodnie z brzmieniem art. 362 k.c, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości i nie była kwestionowana okoliczność, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, poruszając się nieprawidłową stroną drogi w pewnej odległości (około 1 m) od prawej krawędzi jezdni i nie ustępując pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Jej zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe, bowiem powódka miała obowiązek poruszać się lewą stroną jezdni oraz ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Jednakże przy ocenie zachowania powódki nie należy abstrahować od tego, z jakiego powodu powódka poruszała się prawą, a nie lewą stroną jezdni. Otóż powódka w toku procesu przekonująco wyjaśniła, że początkowo szła lewą stroną jezdni, ale w pewnym momencie przeszła na prawą stronę, gdyż po lewej stronie drogi były kałuże, które chciała ominąć, a kiedy po chwili chciała wrócić na lewą stronę jezdni, już nie zdążyła, ponieważ została uderzona przez samochód, którym poruszał się K. L. (1). Okoliczność, że powódka poruszała się po jezdni, zamiast po poboczu również znajduje usprawiedliwienie w świetle tego, że - jak wynika z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych C. Ć. - pobocze drogi w miejscu zdarzenia jest trawiaste, nierówne (o szerokości — lewe 1,2 m i prawe

1,9 m), i jakość tego pobocza, tzn. nierówność gruntu i liczne kałuże (a bezpośrednio przed wypadkiem był intensywny opad deszczu) uniemożliwiał ruch pieszych po poboczu. Sam biegły ocenił pobocze w tym miejscu jako nie nadające się do bezpiecznego poruszania. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że droga, którą poruszała się powódka jest drogą w zabudowie osiedlowej, bez chodnika, zatem ruch pieszych siłą rzeczy musi się odbywać poboczem drogi, a jeśli jest to niemożliwe (a tak było w chwili wypadku) – po jezdni.

W ocenie Sądu, zachowanie powódki, choć obiektywnie nieprawidłowe, znajduje do pewnego stopnia usprawiedliwienie w panujących w chwili wypadku warunkach atmosferycznych i drogowych, nie było zaś wynikiem lekceważenia przez powódkę obowiązujących norm prawnych w ruchu drogowym. To uzasadnia przyjęcie niższego stopnia „winy” powódki (o której mowa w art. 362 k.c.) niż w sytuacji, gdyby zachowanie powódki było spowodowane celowym nieprzestrzeganiem zasad obowiązujących w ruchu drogowym, czy niedbałością o bezpieczeństwo własne i innych uczestników ruchu drogowego. Dlatego też w ocenie Sądu, stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody należy ocenić najwyżej na 15 %. Należy bowiem zwrócić uwagę, że z jednej strony odpowiedzialność kierującego pojazdem K. L. (1) jest w niniejszej sprawie odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka (choć i wina kierującego pojazdem została przesądzona w skazującym go wyroku karnym i nie może budzić wątpliwości w tej sprawie). Z drugiej zaś strony należy mieć na uwadze okoliczność, że -jak wynika z opinii biegłego C. Ć. - z punktu widzenia kierującego pojazdem K. L. (1) zachowanie się powódki, tj. poruszanie się prawą stroną jezdni było dla niego sytuacją, której mógł się spodziewać, gdyż zdarzenie miało miejsce na terenie zabudowanym a wzdłuż przedmiotowej drogi nie było chodnika ani pobocza umożliwiającego bezkolizyjny ruch pieszych w obu kierunkach, zaś droga była dobrze oświetlona. W tym miejscu mógłby się przecież poruszać także pieszy idący w przeciwną stronę niż jechał pojazd, którym poruszał się K. L. (2). Co więcej przy założeniu, że kierujący prowadził pojazd z prędkością około 40-50 km/h, tj. zgodną z obowiązującymi na tym terenie przepisami ruchu drogowego, miał on możliwość uniknięcia uderzenia w powódkę (nawet pomimo tego, że poruszała się ona w sposób nieprawidłowy) poprzez zatrzymanie lub ominięcie pieszej. Prawidłowa obserwacja drogi i prawidłowe zachowanie się kierującego samochodem osobowym dawały możliwość wykonania skutecznych manewrów w postaci użycia sygnału dźwiękowego, zatrzymania pojazdu lub ograniczenia prędkości i bezpieczne ominięcie pieszej. Nie należy natomiast tracić z pola faktu, że kierujący pojazdem w chwili wypadku był w stanie nietrzeźwości i to właśnie ten stan w ocenie Sądu mógł być przyczyną, dla której kierujący pojazdem nie obserwował należycie drogi i nie zauważył powódki oraz nie podjął skutecznych manewrów obronnych, doprowadzając do potrącenia powódki.

Rozważając wysokość zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę w niniejszej sprawie Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że powódka doznała w wyniku wypadku trwałego uszczerbku na zdrowiu, którzy powołani biegli z zakresu ortopedii i traumatologii, neurologii, neurochirurgii, psychiatrii i chirurgii plastycznej ocenili łącznie na 44 % (analiza i kwalifikacja uszczerbku psychiatrycznego jest tożsama z dokonaną przez biegłego z zakresu neurologii). Dodatkowo Sąd wziął pod uwagę dolegliwości fizyczne i psychiczne związane z doznanymi urazami i ich następstwami w postaci dolegliwości bólowych, konieczności przebycia przez powódkę bolesnych zabiegów operacyjnych, konieczności pobytu w szpitalu, noszenia opatrunku gipsowego przez okres 6 tygodni. Sąd miał na uwadze również opisane w części dotyczącej ustaleń faktycznych ograniczenia i utrudnienia, jakich doznawała powódka po wypadku w życiu codziennym, w nauce, konieczność zajmowania się nią po wyjściu ze szpitala przez osoby trzecie i związane z tym niedogodności i dyskomfort psychiczny.

Kierując się przedstawionymi wyżej względami Sąd uznał, że doznaną przez powódkę krzywdę fizyczną i psychiczną rekompensuje kwota 110.000 złotych. Ustalenie, że poszkodowana przyczyniła się w 15 % do powstania szkody powoduje konieczność zmniejszenia przysługującego jej zadośćuczynienia o 15 %, tj. o kwotę 16.500 złotych. W ten sposób należne na rzecz powódki zadośćuczynienie wynosi 93.500 złotych. Od powyższej sumy odjąć należy kwotę uzyskaną do chwili obecnej przez powódkę z tytułu zadośćuczynienia, tj. kwotę 35.000 złotych. W ten sposób do zapłaty na rzecz powódki z tytułu zadośćuczynienia pozostaje suma 58.500 złotych, którą Sąd zasądził na rzecz powódki w punkcie 1 wyroku. Zdaniem Sądu łączna kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 110.000 złotych spełnia kryterium rekompensaty pieniężnej za krzywdę doznaną przez powódkę, a jednocześnie nie jest nadmiernie wygórowana.

Zasądzając odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze brzmienie art. 359 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c. i 817 § 1 k.c. Zgodnie z powołanymi przepisami odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu (art. 359 § 1 k.c.); jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (art. 481 § 1 k.c.); ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.).

W niniejszej sprawie strona powodowa domagała się zasądzenia odsetek od kwoty zadośćuczynienia pierwotnie dochodzonej pozwem (tj. 35.000 złotych) od dnia wytoczenia powództwa (co nastąpiło w dniu 23 listopada 2011 roku), dlatego też Sąd zasądził odsetki ustawowe od wyżej wymienionej kwoty od tej właśnie daty, natomiast od rozszerzonej części powództwa powódka domagała się odsetek ustawowych od dnia doręczenia pisma rozszerzającego powództwo stronie pozwanej. Jednakże strona powodowa nie złożyła do akt sprawy dowodu doręczenia pisma stronie pozwanej, a jedynie dowód jego nadania w dniu 13 maja 2014 roku. Stąd też Sąd przyjął, że strona pozwana powzięła wiedzę o tym piśmie najpóźniej w dniu 2 czerwca 2014 roku, to jest w dniu, w którym sama nadała do Sądu pismo stanowiące ustosunkowanie się do rozszerzonej części powództwa. Od tej też daty Sąd zasądził odsetki od kwoty 23.500 złotych dochodzonej tytułem dalszego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu „skoro ubezpieczyciel otrzymał zawiadomienie o szkodzie w dniu 9 maja 2011 roku, to uwzględniając upływ 30 dniowego terminu do spełnienia świadczenia liczonego od dnia zgłoszenia szkody, który zakończył swój bieg w dniu 8 czerwca 2011 roku, świadczenie o zadośćuczynienie na rzecz powódki było wymagalne przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie (w zakresie, w jakim dotyczy kwoty pierwotnie dochodzonej z tego tytułu tj. kwoty 35.000, 00 zł , w zakresie natomiast rozszerzonej części roszczenia od daty doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo).

W myśl art. 444 § 1 k.c w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Na tej podstawie powód co do zasady może domagać się od pozwanego zwrotu kosztów leczenia, pod warunkiem, że są one uzasadnione i pozostają w związku przyczynowym z obrażeniami doznanymi w wypadku. Przy czym obowiązek wykazania tych okoliczności spoczywa na powodzie.

W niniejszej sprawie powódka wnosząc pozew domagała się kwoty 5.000 złotych tytułem „zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji”. Jednakże koszty te nie zostały w żaden sposób sprecyzowane ani w pozwie, ani w toku procesu (choć strona pozwana kilkakrotnie podnosiła tę okoliczność). Powódka nie wskazała co miałyby obejmować te koszty, nie wskazywała, że wydatkowała jakieś środki na prywatne leczenie. Sąd również w aktach szkody nie znalazł żadnych rachunków potwierdzających poniesienie prywatnych kosztów leczenia lub rehabilitacji. Stąd też żądanie pozwu w tym zakresie uznał za nieudowodnione i podlegające oddaleniu. Powódka nie domagała się natomiast w niniejszym postępowaniu rozliczenia kosztów opieki ze strony osób trzecich, stąd też brak było podstaw do rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Oddaleniu podlegało również roszczenie o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku z dnia 15 kwietnia 2010 roku w stanie zdrowia powódki. W tym zakresie Sąd w pełni podzielił argumentację strony pozwanej zaprezentowaną w treści odpowiedzi na pozew.

O kosztach procesu poniesionych przez strony Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadą ich stosunkowego rozdzielenia.

Od powyższego wyroku apelację złożyły obie strony. Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie. Wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności art. 445 kc przez przyjęcie rażąco zaniżonej kwoty świadczenia w stosunku do obrażeń i tym samym krzywdy doznanej w wyniku zaistniałego wypadku.

Apelująca wniosła o zmianę wyroku i podwyższenie zadośćuczynienia do kwoty 78.300 zł i zasądzenie kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Z kolei pozwanej skarży wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 21.000 zł, w zakresie odsetek za okres poprzedzający datę wyroku oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenia prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonania w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny w ten sposób, że Sąd uznał, iż Powódka przyczyniła się do wypadku i jego skutków zaledwie w 15 %, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia kwoty przekraczającej kwotę uzasadnioną okolicznościami,

b) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonania w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny w ten sposób, że Sąd uznał, iż krzywda doznana przez Powódkę uzasadniała przyznanie na jej rzecz dodatkowej kwoty 58.500 zł, podczas gdy z opinii biegłych wynikało, iż sprawność fizyczna i kondycja psychiczna Powódki jest dobra, a także nie ujawniła się u niej nowa krzywda, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia kwoty przekraczającej kwotę uzasadnioną okolicznościami,

c) poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granice ich swobodnej oceny w ten sposób, iż Sąd I instancji błędnie uznał, że Powódka wykazała, że zasądzona część dochodzonego roszczenia rzeczywiście się Powódce należy z tytułu zadośćuczynienia od wskazanego przez nią dnia;

2. naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, iż Powódka przyczyniła się do zaistniałego wypadku jedynie w stopniu ustalonym na poziomie 15%, podczas gdy ustalenie stopnia przyczynienia się Powódki do powstałej szkody wymagało wiedzy specjalnej, a wnioski biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków wyraźnie wskazywały, że Powódka przyczyniła się do powstałej szkody w stopniu znacznym,

3. naruszenia prawa procesowego tj. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez: zasądzenie na rzecz Powódki kwoty 58.500 zł tytułem zadośćuczynienia pomimo, że Powódka w żaden sposób nie udowodniła, że rozmiar doznanej krzywdy związanej z wypadkiem jest na tyle duży, że uzasadniałby przyznanie na jej rzecz łącznej kwoty 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wobec czego twierdzenia co do tej okoliczności są oparte jedynie na jej zeznaniach;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż Sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu w niniejszej sprawie, gdyż zasądzona kwota jest rażąco wygórowana.

5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i ustalenie jedynie 15% stopnia przyczynienia się powódki do wypadku, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym zachowanie Powódki wskazują za przyjęciem minimum 30% przyczynienia do zaistnienia wypadku.

6. naruszenie prawa materialnego art. 481 § 1 k.c. poprzez

a) jego błędne zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia 23.11.2011 r. do dnia zapłaty w stosunku do kwoty 35.000 zł oraz od dnia 02.06.2014 r. do dnia zapłaty w stosunku do kwoty 23.500 zł uznając, iż z tą datą strona pozwana miała możliwość ustalenia wysokości i wypłaty zadośćuczynienia, podczas gdy wyjaśnienie wszelkich wątpliwości w postaci ustalenia rozmiaru krzywdy poprzez zasięgnięcie wiadomości specjalnych biegłych dokonane zostało w trakcie procesu w sporządzonych przez biegłych opiniach.

b) błędne uznanie, iż w dniu 23.11.2011 r. czy 02.06.2024 r. można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 § 1 kc, podczas gdy ustalenia dotyczące rozmiaru szkody i związanej z tym zadośćuczynienia

zostały dokonane w toku postępowania przed I instancją, a ostateczna kwota zadośćuczynienia skonkretyzowana w wyroku.

Występując z powyższymi zarzutami pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tej części, jak również o zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanego kosztów postępowania, zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanego kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Obie apelacje złożone przez strony nie są uzasadnione, zaś podniesione w nich zarzuty są chybione. Obie kwestionują wysokość zasądzanego zadośćuczynienia, z tym, że powódka uważa je za rażąco zaniżone, natomiast pozwany za rażąco zawyżone.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Orzekanie o wysokości zadośćuczynienia należy do swobodnego uznania sądu. Tej dyskrecjonalnej władzy sędziego sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile sąd pierwszej instancji prawidłowo zbadał i ocenił wszystkie okoliczności sprawy. Atrybut swobody orzekania o wysokości zadośćuczynienia wynika z faktu, iż nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu. Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzanego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, tylko wtedy, gdyby okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono rażąco wygórowane albo rażąco niskie.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a tym samym powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być przede wszystkim uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku.

Wnikliwa lektura akt sprawy wskazuje, że wysokość zasądzanego zadośćuczynienia w przedmiotowej sprawie jest prawidłowa. Uwzględnia bowiem wszystkie istotne czynniki, jakie mają wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, w tym rozległość obrażeń jakich doznała powódka, jak również i jej młody wiek .

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że kwotą wyjściową do ostatecznie ustalonego należnego powódce zadośćuczynienia, powinna być kwota 110.000 zł. Jest to kwota odpowiednia i to nawet przy przyjęciu, słusznej uwagi apelacji pozwanego, że trwały uszczerbek na zdrowiu powódki nie wynosi 44%, jak przyjął sąd pierwszej instancji, lecz 39%. Powyższe zawyżenie jest rezultatem powołania się przez dwóch biegłych na tę samą pozycję z punktu 10 a rozporządzenia. W tym miejscu- należy także zaznaczyć, że zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia.

Wbrew twierdzeniom apelacji pozwanego sąd pierwszej instancji nie naruszył także przepisu art. 362 kc . W pisemnym uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia dokładnie wyjaśnił czym kierował się przyjmując, że powódka przyczyniła się do wypadku tylko w 15 % a nie w stopniu wyższym, jak chciał tego pozwany. Argumentacja sądu pierwszej instancji jest przekonująca i znajduje oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowy w tym w przywołanych stwierdzeniach biegłego Ć. . Nie sposób dopatrywać tu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 w zw. z art. 278 kpc.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy, mając na uwadze przede wszystkim stan nietrzeźwości kierującego samochodem D. oraz fakt, że miejsce w

którym doszło do wypadku było dobrze oświetlone i znajdowało się na terenie zabudowanym, przyjęcie tylko 15% przyczynienia powódki było uzasadnione.

Z kolei zarzucając naruszenie przepisów art. 233§1 kpc i 481 §1 kc pozwany kwestionuje ustalenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty (z uwzględnieniem art. 817§1kc). zamiast od dnia orzekania .Według skarżącego odsetki od zadośćuczynienia powinny być zasądzone dopiero od chwili ogłoszenia wyroku tj. od dnia 11 czerwca 2014 roku. Dopiero wtedy nastąpiła konkretyzacja wysokości zadośćuczynienia i wtedy pozwany dowiedział się o obowiązku zapłacenia odpowiedniej kwoty i jej wysokości. Datą wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie , a więc świadczenia którego przyznanie należy do dyskrejonalnej władzy sądu, jest data ogłoszenia wyroku zasądzającego roszczenie.

Powyższe stanowisko skarżącego nie jest prawidłowe . W myśl art. 455 kc, termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Zaznaczyć trzeba, że na gruncie kodeksu cywilnego z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne (zob. art. 120 kc). W zależności od tego, czy dłużnik za uchybienie terminu odpowiada czy też nie, skutek uchybienia przybiera postać opóźnienia (art. 481 § 1 kc) lub zwłoki (art. 476 kc). Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 kc, według utrwalonego orzecznictwa, ma bowiem charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego(por. SN wyrok z dnia 28 czerwca 2005 I CK 7/05). Dlatego też rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji w zakresie odsetek podlega akceptacji sądu drugiej instancji.

Z tych względów obie apelacje jako pozbawione uzasadnionych podstaw podlegają oddaleniu – art. 385 kpc